

Henryk Majkrzak

Filozofia wychowania w ujęciu św. Tomasza z Akwinu

Człowiek w Kulturze 17, 201-212

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Henryk Majkrzak SCJ

Filozofia wychowania w ujęciu św. Tomasza z Akwinu

Wychowanie w ogólności, to oddziaływanie starszych na młode pokolenie, aby wprowadzić je w środowisko kultury. Wychowanie, to podstawowy wymóg człowieka, który rodzi się z nieograniczonymi możliwościami działania, ale bez odpowiednich sprawności do dobrego działania. Inni uczą go, w jaki sposób ma się odżywiać, mówić, czytać, pisać, modlić się, bawić i pracować. Również i dla społeczeństwa wychowanie młodego pokolenia ma ogromne znaczenie, bo w ten sposób buduje ono jedność i tworzy więź między osobami.

Problemem wychowania człowieka zajmowali się filozofowie greccy, na czele z Sokratesem, Platonem i Arystotelesem, a także filozofowie rzymscy na czele z Seneką, Cynceronem i Markiem Aureliuszem. Podczas, gdy sofiści pojmowali wychowanie jako wysiłek nauczyciela, który mechanicznie przekazuje wiedzę i zasady postępowania swojemu uczniowi, to Sokrates przyznawał nauczycielowi jedynie rolę narzędzia, które pobudza w uczniu jego wrodzone zdolności. Tym śladem poszedł Platon i Arystoteles, a później św. Tomasz z Akwinu, który nawiązuje również do św. Augustyna i jego dialogu *O nauczycielu*, w którym tłumaczy on, że rola wychowawcy polega na tym, aby pomógł uczniowi wsłuchać się w głos jedynego Mistrza wewnętrznego, którym jest Bóg. Nie zewnętrzne więc słowo, ale słowo wewnętrzne, które pochodzi z oświecenia Bożego pozwala na zdobycie właściwej wiedzy. Krytykuje jednakże św. Augustyna i Awerroesa za to, że minimalizują funkcję wychowania i powierzają je czynnikowi zewnętrznemu. Akwinata zajmuje się zagadnieniem wychowania w różnych swoich dziełach, ale przede wszystkim w *Sumie teologicznej* i w zagadnieniu jedenastym *Quaestiones disputatae De Veritate (De Magistra)*.

Problematyka filozofii wychowania

Filozofia wychowania zajmuje się odpowiedzią na pytania dotyczące istoty wychowania: W jaki sposób można przekazać drugiemu człowiekowi określoną wiedzę, dobre przyzwyczajenia? Mądrość, wiedza i cnoty, to dobra ściśle osobiste: w jaki więc sposób można je przekazać innym w procesie wychowania?

Arystoteles zauważył, że jeżeli człowiek jest doskonale rozwinięty, to jest najlepszym ze stworzeń, natomiast jeśli się wyłamie spod prawa i sprawiedliwości, to jest najgorszym ze wszystkich. Najgorsza bowiem jest nieprawość uzbrojona, a bronią człowieka są jego zdolności umysłowe i moralne, które mogą być niewłaściwie wykorzystane: „człowiek bez poczucia moralnego jest najniegodziwszym i najdzikszym stworzeniem, najpodlejszym w pożądlivości zmysłowej i żarłoczości”¹. Św. Tomasz w pełni zgadza się z tym poglądem. Uważa on, iż ci, którzy ochotnie spełniają uczynki cnotliwe, bo posiadają dobre usposobienie natury, są tak przyzwyczajeni, albo obdarzeni specjalnym darem Bożym, powinni być •wychowywani przez napomnienia rodziców. Ludzie bowiem o należyтым usposobieniu lepiej dają się prowadzić ku cnotcie drogą chętnie przyjmowanych napomnień, niż drogą przymusu. Natomiast ludzie krnąbrni i skłonni do złych nalogów, powinni być powściągani od złego przy pomocy siły i strachu. Tacy ludzie nie wejdą na drogę cnoty inaczej, jak tylko pod przymusem. W ten przynajmniej sposób przestaną źle postępować, a innym pozwolą prowadzić życie w spokoju. Wychowanie tego typu ludzi powinno zmierzać do tego, aby z własnej chęci czynili to, co przedtem spełniali ze strachu. W ten sposób staną się ludźmi cnotliwymi, czyli ludźmi o dobrym charakterze. Akwinata podkreśla więc wychowawczą rolę prawa w społeczeństwie².

Konieczność wychowania

Św. Tomasz wielokrotnie akcentuje konieczność wychowywania człowieka. Szczególną rolę w wychowaniu dziecka odgrywa jego matka,

¹ *Polityka*, I, 12, 1253 a 31, w: *Dziela wszystkie*, Warszawa 2001, t. VI, s. 28.

² *Summa theologiae*, I-II, q. 95, a 1.

i dlatego potępia on zdecydowanie separację małżeńską¹. Łaciński termin *disciplina*, którym często się posługuje, odpowiada greckiej *paidei* i oznacza cnotę moralną, która polega na samokontroli i pracy nad sobą lub dziedzienną wiedzy. *Disciplina* jako cnota moralna stanowi część wychowania, gdyż wyrabia ona w człowieku panowanie nad sobą i kontrolę własnych uczuć, namiętności i skłonności. Pomaga ona w formowaniu charakteru, w ustaleniu własnego projektu człowieczeństwa, aby następnie go realizować. W sensie ścisłym termin *disciplina* oznacza nauczanie: *Disciplina autem est receptif) cognitionis ab alio*.

Tym, którzy twierdzą, że wychowanie nie jest potrzebne, Akwinata odpowiada następująco: „w człowieku istnieje z natury jakaś podatność na cnotę. Ale sama podatność nie wystarcza jeszcze do osiągnięcia doskonałej cnoty. Musi jeszcze dojść jakaś praca wychowawcza ze strony człowieka. Podobnie też widzimy, jak to człowiek jakąś zapobiegliwością zaspokaja swoje potrzeby życiowe, takie jak wyżywienie i odzież, a zaczątki tego ma z natury, mianowicie rozum i ręce; nie ma zaś nic całkowicie gotowego. Inaczej niż nierozumne zwierzęta, które natura wystarczająco zaopatrzyła w odzież i pożywienie. Otóż doświadczenie uczy, że w tej pracy wychowawczej sam człowiek nie zdoła sobie wystarczająco i łatwo poradzić. Doskonała bowiem cnota polega zwłaszcza na tym, żeby odwieść człowieka od używania niedozwolonych rozkoszy, do których nader ludzie są skłonni, a szczególnie młodzież. Ona też wymaga skuteczniejszego wysiłku wychowawczego. I dlatego to wychowanie, którego celem jest doprowadzenie do cnoty, ludzie powinni otrzymać od kogoś innego”². Podobny tekst znajdziemy w *Summa contra Gentiles*, gdzie Akwinata stwierdza, że potomstwo człowieka potrzebuje nie tylko wyżywienia, jak to ma miejsce u zwierząt, ale również wychowania: *sed etiam instructione quantum ad animam*. Zwierzęta są tak wyposażone ze swej natury, że mogą troszczyć się o siebie, natomiast człowiek kieruje się rozumem i dlatego też potrzebuje długiego doświadczenia, aby zdobyć cnotę roztropności. Z tego wynika więc, że dzieci potrzebują wychowawczego wpływu rodziców, którzy zdobyli

¹ Tamże, Suppl., q. 62, a. 4.

² *In I anal.*, lect. 1, nr. 9.

³ *Summa theologiae*, I-II, q. 95, a. 1.

już pewne doświadczenie życiowe. Potrzebują one nie tylko pouczenia rodziców, ale i ich nagany: *indigent non solum instructione sed etiam repressions*.

Nauczyciel „narzędziem” wychowania

W procesie wychowania ogromne znaczenie ma stosunek wychowawcy do ucznia. Już w początkach tego procesu wychowawca powinien uszanować wartość umysłu i woli swojego ucznia. Uczący i wychowujący jest pewnego rodzaju artystą. Według św. Tomasza, nauczyciel pełni w procesie wychowania rolę przyczyny narzędnej, która pomaga uczniowi rozwijać własne zdolności¹⁷. O takiej roli nauczyciela świadczy fakt, iż posługuje się on w procesie nauczania znakami: słowami i obrazami. Tymczasem, „najbliższą przyczyną wiedzy nie są znaki, ale rozum, który wychodzi od zasad i zmierza do wniosków”¹⁸. Pod kierownictwem nauczyciela uczeń zdobywa wiedzę o rzeczach, której wcześniej nie posiadał. Nawiązując do tego, co wie, uczeń odkrywa rzeczy nowe. Św. Tomasz porównuje relację nauczyciela do ucznia do relacji lekarza do chorego, bowiem tak jak lekarz pomaga choremu odkryć chorobę i wzmacnia jego siły, aby przezwycięzył chorobę, tak nauczyciel pomaga uczniowi odnaleźć w nim samym te elementy, które mu posłużą do budowy gmachu wiedzy. Wiedza ta istnieje potencjalnie w uczniu, czego dowodzi fakt, że człowiek może sam się czegoś nauczyć (*inveniō*), jednakże prawdziwa nauka polega na zewnętrznej interwencji nauczyciela w procesie nauczania (*doctrina*). Kto sam się uczy, ten narażony jest na błędy i wątpliwości, natomiast ten, kto otrzymuje wiedzę od nauczyciela, otrzymuje ją z obfitszego źródła. Droga *inventio* jest lepsza dla podmiotu, gdyż pozwala na jego aktywniejsze zaangażowanie, jednakże jej rezultaty są skromniejsze od rezultatów uzyskanych w procesie nauczania, gdyż uczący posiada wiedzę jasną, przemyślaną i uporządkowaną i taką wiedzę przekazuje swojemu uczniowi¹⁹.

¹⁷ *Summa contra Gentiles*, III, c. 122.

¹⁸ *De Veritate*, q. 11, a. 1.

¹⁹ Tamże, q. 11, a. 1 ad 4.

²⁰ Tamże, q. 11, a. 2 ad 4.

Czy można być nauczycielem dla samego siebie?

Główną przyczyną w procesie zdobywania wiedzy jest uczeń, który przy pomocy własnego rozumu może bez pomocy nauczyciela zdobyć poznanie rzeczy dotąd nieznanych. W tym znaczeniu jest on przyczyną własnej wiedzy. Jednakże, tylko nauczyciel jest tym, który jest tu mistrzem, bowiem tylko on posiada odpowiednią wiedzę, którą chce przekazać swojemu uczniowi. Każdy uczeń jest więc, według św. Tomasza, niedoskonałym nauczycielem samego siebie, gdyż doskonały nauczyciel posiada wiedzę aktualną. Samokształcenie i samowychowanie obejmuje więc obszar *inventio*, a nie obszar *doctrina*. Zasada sprzeczności wyklucza fakt, iż ta sama osoba może równocześnie być „wiedzącym” (nauczyciel) i ignorantem (uczeń). Ta sama osoba nie może równocześnie posiadać wiedzy aktualnej i wiedzy w możliwości¹⁰.

Św. Tomasz w swojej filozofii wychowania zachował zasadniczy zrąb doktryny św. Augustyna, która na pierwszym miejscu stawia Boskiego mistrza, a na drugim miejscu autonomię ucznia. Przyznaje on jednak, że prawdziwą przyczyną wiedzy jest intelekt ucznia. Od Boga natomiast pochodzi światło, które oświeca intelekt ucznia, jednakże przejście z możliwości wiedzy do aktualności dokonuje się już nie na drodze bezpośredniej interwencji Boga (Pierwszej Przyczyny), ale dzięki interwencji przyczyny wtórnej: główną przyczyną wtórną jest uczeń, natomiast przyczyną narzędną jest nauczyciel. Język nauczyciela pobudza inteligencję ucznia przy pomocy słów i obrazów: „Nauczyciel nie powoduje w uczniu światła myśli, ani też wprost form myślowych: on tylko swoim nauczaniem pobudza ucznia do tego, żeby on sam siłą swojej myśli urabiał sobie pojęcia umysłowe, których znaki z zewnątrz mu podsuwa”¹¹.

Filozofia wychowania w ujęciu św. Tomasza doskonale zgadza się z jego antropologią integralną i z jego koncepcją człowieka jako osoby, która najbardziej ubogaca się i realizuje poprzez asymilację takich wartości, jak: prawda, dobro, piękno i świętość. W porządku duchowym przyznaje on duszy samoistnienie. Ujęty w kategoriach metafizycznych człowiek jawi

¹⁰ Tamże, q. 11, a. 2.

¹¹ *Summa theologiae*, I, q. 117, a. 1 ad 3.

się jako byt materialno-duchowy¹². W człowieku znajdują się źródła duchowych energii, dzięki którym człowiek może wybrać i realizować własny projekt człowieczeństwa. Równocześnie, człowiek jest istotą społeczną i niedoskonałą i dlatego potrzebuje pomocy innych, szczególnie rodziców i nauczycieli, aby mógł wybrać dobry projekt i mógł go zrealizować w możliwie najlepszy sposób. Proces wychowawczy jest więc procesem, dzięki któremu człowiek staje się kimś doskonalszym jako osoba. Antropologia integralna św. Tomasza jest wierna rzeczywistości, ale otwiera się również na działanie łaski, zgodnie ze znanym powiedzeniem św. Tomasza, że: „łaska zakłada naturę” [*gratia praesupponit naturam*]¹³ i że: „łaska nie niszczy natury, ale ją udoskonala” [*gratia non tollit naturam, sed perficit*]¹⁴. Jezus Chrystus jest modelem chrześcijańskiego wychowania, dlatego św. Tomasz wielokrotnie wskazuje na przykład Jezusa Chrystusa, który jest nie tylko przyczyną dostateczną, ale również przyczyną wzorcą naszego zbawienia.

Rola cnót w wychowaniu człowieka

Szczególą rolę w wychowaniu człowieka, według św. Tomasza, odgrywają cnoty, które pojmuję jako „dobre sprawności”: *virtus humana, quae est habitus operativus, est bonus habitus et boni operativus*¹⁵. Cnota nie jest czymś wrodzonym, ale zdobywa się ją w procesie wychowania. Wychowanie nie może polegać na uświadomieniu, jak powinno być. Św. Tomasz jest przeciwny sokratyzmowi etycznemu, bo uważa, że nie wystarczy dobrze myśleć, aby dobrze czynić: trzeba także powtarzać pewne czyny, aby nauczyć się dobrze czynić. Całe wychowanie człowieka polega na powtarzaniu czynów. Do zdobycia poszczególnych cnót nie wystarczą sporadyczne dobre czyny: potrzebne jest takie przyzwyczajenie do dobrego działania, aby można było powiedzieć, że jest ono drugą naturą człowieka. Św. Tomasz akceptuje definicję cnoty św. Augustyna, który definiuje cnotę jako

¹² W. Chudy, *DziełŃoiny badań i wykaz publikacji M. A. Krapca*, w: *Wierność rzeczywistości. Księga Pamiątkowa z okazji jubileuszu 50—lecia pracy naukowej na KUL o. prof. Ai. A. Krapca*, Lublin 2001, s. 22.

¹³ *Summa theologiae*, I, q. 2, a. 2 ad 1.

¹⁴ Tamże, I, q. 1, a. 8 ad 2; q. 2, a. 2 ad 1.

¹⁵ *Summa theologiae*, I—II, q. 155, a. 3.

dobrą jakość ludzkiego umysłu, dzięki której żyje się w sposób prawy i którą nikt się źle nie posługuje. Cnoty nabyte zdobywamy dzięki własnemu wysiłkowi, a cnoty wlane Bóg w nas sprawia¹⁶.

Cnoty św. Tomasz dzieli na dianoetyczne, które doskonalą umysł człowieka i etyczne, które doskonalą jego wolę. Podział ten opiera się na fakcie, iż w człowieku istnieją dwie najważniejsze władze duszy: rozum i wola. Prawdziwe doskonalenie człowieczeństwa — cel wychowania, polega właśnie na doskonaleniu tych władz¹⁷. Cnoty intelektu teoretycznego, to intuicja pierwszych zasad, wiedza i mądrość¹⁸, natomiast cnoty intelektu praktycznego, to syndereza, sumienie i sztuka (umiejętność). Roztropność (*recta ratio aq̄bilium*), która formalnie jest cnotą etyczną, a materialnie cnotą intelektualną, przewodzi wszystkim naszym czynom¹⁹. Dzięki cnotom etycznym wola człowieka dominuje nad jego uczuciami i namiętnościami, które wylamują się spod kontroli rozumu²⁰. Królową cnót moralnych jest roztropność, która porządkuje akty rozumu. Oprócz niej do cnót kardynalnych należy męstwo, które porządkuje uczucia gniewliwo-bojowe, umiarkowanie, które porządkuje uczucia pożądawcze i sprawiedliwość, która porządkuje akty woli w ogólności²¹. U ludzi, którzy żyją poza światłem Ewangelii mamy do czynienia z niedoskonałymi cnotami²², bo cnoty przyrodzone są niedoskonałe. Tylko miłość nadprzyrodzona jest w stanie zespolić cnoty (*connexio virtutum*). Cnoty kardynalne wzajemnie się zakładają i dopełniają, a doskonałego ich zespolenia dokonuje dopiero miłość. Wokół cnót kardynalnych skupiają się cnoty towarzyszące, tak jak wokół królowej-matki skupiają się pszczoły. Z cnotą umiarkowania związane są na przykład cnoty: łagodności, pokory i eutrapelii, czyli umiejętności dobrej zabawy. Męstwu towarzyszy na przykład cnota wielkoduszności, czyli sprawności pracy dla wzniosłego celu i cnota wspaniałomyślności, dzięki której rzeczy wielkie czyni się w sposób wielki oraz cnota cierpliwości, która polega na umiejętności znoszenia smutków. Sprawiliwości towarzy-

¹⁶ Tamże, I-II, q. 55, a. 4.

¹⁷ Tamże, I-II, q. 58, a. 3.

¹⁸ Tamże, I-II, q. 57, a. 2.

» Tamże, I-II, q. 57, a. 5 ad 3.

¹⁹ Tamże, I-II, q. 58, a. 2.

²¹ Tamże, I-II, q. 61, a. 1-3.

²² Tamże, I-II, q. 23, a. 7.

szy na przykład cnota religijności, która wskazuje na konieczność oddawania kultu Bogu. Św. Tomasz w swojej antropologii integralnej uwzględnia nie tylko cnoty naturalne, ale i cnoty nadprzyrodzone, wlane²³. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują cnoty teologalne, których bezpośrednim przedmiotem jest Bóg, jako ostateczny cel nadprzyrodzony człowieka: wiara dotyczy intelektu, a nadzieja i miłość woli²⁴. Tylko dzięki dziełu zbawczemu Chrystusa człowiek staje się naprawdę człowiekiem cnotliwym, bo z Jego łaski pochodzą cnoty, nadprzyrodzone dary i wszystko inne²⁵. Cnoty mają upodabniać nas do Boga w tym znaczeniu, byśmy mieli udział w doskonałości Boga. Taki jest najgłębszy sens wychowania człowieka w ujęciu św. Tomasza z Akwinu, który przez Jana Pawła II został nazwany „Doktorem Człowieczeństwa” (*Doctor Humanitatis*)²⁶.

Błędy współczesnego wychowania

Do filozofii wychowania w ujęciu św. Tomasza z Akwinu nawiązał w XX wieku Jacques Maritain, który omawia błędy współczesnego wychowania w swoich dwóch dziełach: *Pour une philosophie de l'éducation* i *Education at the Crossroads*. Zasadniczym celem wychowania, według Maritaina, jest formacja całej ludzkiej osoby wraz z jej uzdolnieniami i osobistymi talentami, a nie rozwijanie jedynie pewnych aspektów człowieczeństwa. W świadectwie tej zasady ocenia on współczesne tendencje w wychowaniu.

Brak ideału człowieczeństwa stanowi zasadniczy problem współczesnego wychowania, tymczasem aby wychowywać człowieka, trzeba posiadać ideał wychowawczy. Starożytna Grecja ukazywała młodzieży ideał herosa, a później mędrca, dla starożytnego Rzymu takim ideałem był ideał mówcy i polityka, który przez długie lata zgłębiał tajniki retoryki. W średniowieczu wskazywano na ideał ascety i rycerza, a w okresie renesansu za wzór stawiano młodzieży ideał pisarza i uczonego. Tymczasem wydaje się, że do podstawowych błędów współczesnego wychowania należy brak takiego ideału wychowawczego.

²³ Tamże, I-II, q. 110, a. 2.

²⁴ Tamże, I-II, q. 62, a. 3.

²⁵ Tamże, III, q. 7, a. 9.

²⁶ Jan Paweł II, *S. Tommaso Doctor Humanitatis*, Roma 1990, s. 6.

Do współczesnych błędów wychowania Maritain zalicza nieznamość celów wychowania²⁷. Tymczasem, głównym zadaniem wychowania ma być taka formacja człowieka, aby mógł on kierować sobą i aby mógł stawać się coraz pełniejszym i doskonalszym człowiekiem. Nie może on poprzestać na tym, co otrzymał od natury, ale ma podjąć trud formowania swojego człowieczeństwa w sensie greckiej *paidei*. Wychowywanie jest sztuką szczególnie trudną i należy ono do sfer²⁸ moralności i mądrości praktycznej. Współcześni wychowawcy niekiedy przesadnie koncentrują się na środkach wychowania, a zapominają o jego celu. Wychowanie ma zmierzać do tego, aby młody człowiek stawał się coraz bardziej wolnym. W sumie więc, pierwszym celem wychowania jest zdobywanie wewnętrznej wolności przy pomocy poznania, mądrości, dobrej woli i miłości.

Można nie tylko zapomnieć o celu wychowania, ale także posiadać błędne wyobrażenie takiego celu. Jeżeli celem wychowania jest formowanie dojrzałego i pełnego człowieczeństwa, to w procesie wychowawczym nie można uciec od filozofii człowieka. Naukowa koncepcja człowieka, która zdaje się dominować we współczesnym wychowaniu, dąży do zebrania danych, a nie do pytania o istotę rzeczy. Nie stawia ona pytań na temat istnienia duszy człowieka, na temat jego wolności czy też celu jego życia. Tego typu pytania stawia filozofia człowieka.

Kolejnym brakiem współczesnego wychowania, w ocenie Maritaina, jest pragmatyzm. To prawda, że życie polega na działaniu, jednakże działanie i praktyka dążą do pewnego celu. Kontemplacja i pełnia doskonałości człowieka wymykają się z zakresu pragmatyzmu. Ludzkie myślenie nie powinno być jedynie odpowiedzią na aktualne bodźce środowiska, bowiem u podstaw ludzkiego działania powinna znajdować się prawda.

Wychowanie powinno uwzględniać kontekst społeczny, gdyż powinno się wychowywać człowieka do tego, aby był użyteczny dla innych w życiu społecznym. Uczeń powinien więc zdawać sobie sprawę ze swoich praw i obowiązków względem innych ludzi. Ma on potwierdzać swoją wolność w życiu społecznym, bowiem społeczeństwo powinno składać się z wolnych jednostek, które realizują swoje człowieczeństwo na drodze posłuszeństwa, ofiary i służby na rzecz dobra wspólnego.

²⁷ Pot. M. A. Krapiec, *Ludzka wolność i jej granice*, Lublin 2004, s. 235-262.

Kolejnym błędem współczesnego wychowania jest socjologizm, który polega na tym, że społeczeństwo uważa się za najwyższą regułę i jedyny model wychowania. Tymczasem, wychowanie nie ma przygotowywać człowieka jedynie do życia w społeczeństwie, ale przede wszystkim dzięki niemu człowiek ma stawać się coraz pełniejszy, doskonalszy. Wychowywanie nie tylko powinno uwzględniać wartość przyjaźni, więzi społecznej, rozwój sumienia w człowieku, ideałów, szlachetności i szacunku w stosunku do prawa, ale powinno ono także formować w człowieku niezależność i dystans w stosunku do opinii publicznej. Jest to szczególnie ważne w dobie manipulacji jednostkami i całymi społeczeństwami.

Intelektualizm, to kolejny błąd współczesnego wychowania. Polega on na tym, iż uważa się, że celem wychowania jest sprawność myślenia. Opuszcza się wartości uniwersalne na rzecz funkcji praktycznych i operatywnych inteligencji, a celem tak pojmowanego wychowania ma być specjalizacja techniczna i naukowa. Tymczasem, postępującej w świecie współczesnym specjalizacji, powinna towarzyszyć dla równowagi formacja ogólna, humanistyczna człowieka. Zwierzę jest doskonałym specjalistą w swoim zakresie, a życie człowieka przypominałoby życie zwierząt, gdyby ograniczał się on jedynie do produkcji dóbr konsumpcyjnych (tak jak czyni to pszczoła) i do odkryć naukowych. Wychowanie człowieka byłoby ułomne, gdyby oprócz określonej specjalizacji nie umiał wydawać ogólnych sądów i ocen dotyczących najważniejszych spraw w życiu. Kult specjalizacji zubaża nasze życie. Wychowanie człowieka prawego powinno być ważniejsze, niż jedynie jego formacja intelektualna, bowiem wiedza bez sumienia rujnuje duszę człowieka, a dobrego człowieka tworzy dobra i prawa wola, a nie najgenialniejszy nawet umysł.

Inny współczesny błąd wychowania polega na woluntaryzmie. Od czasów Schopenhauera powstała tendencja, aby poddawać rozum pod władzę woli i sił irracjonalnych w człowieku. Zaczęto więc tak urabiać wolę ucznia, aby była ona zdyscyplinowana zgodnie z modelem panującym w narodzie. Pedagogiczny woluntaryzm przejawiał się w tresurze młodego człowieka, jaka miała miejsce w młodzieżowych organizacjach hiderowskich. Tresura taka niszczyła w młodych umysłach poczucie prawdy i moralności. Pełne wychowanie człowieka powinno więc doskonalić zarówno jego wolę, jak i umysł.

Kolejny błąd współczesnego wychowania polega na przekonaniu, że każda rzecz może być pojęta przy pomocy nauczania. Również sofiści greccy uważali, że człowieka można nauczyć wszystkiego, łącznie z cnotą. Nauczanie moralne powinno zajmować ważne miejsce w systemie edukacyjnym, jednakże trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że nie można nauczyć ucznia na przykład roztropności, bo do niej potrzebne jest długie doświadczenie życiowe. Mądrość zdobywa się za pośrednictwem osobistego doświadczenia duchowego. Intuicja i miłość, to największe wartości człowieczeństwa, a ludzie, którzy kochali świętość, naukę i sztukę dokonali wielkich dzieł w historii.

Wychowanie i kształcenie szkolne i uniwersyteckie stanowią zaledwie początek edukacji człowieka, gdyż człowiek rozwija się do końca swojego życia. Kolejny błąd wychowania polegałby więc na ograniczaniu go jedynie do lat szkolnych człowieka. Człowiek jest istotą odpowiedzialną za stan danego mu świata, jako twórca kultury oraz jako osoba, która jest obdarzona szczególną godnością. Św. Tomasz powie, że osoba jest czymś najdoskonalszym w całej naturze²⁸. Realizuje ona więc najlepiej samą siebie, swoją naturę wtedy, gdy u podłoża jej działania tkwi moralna i religijna więź z Bogiem²⁹.

Maritain uważa również, iż głównym sprawcą wychowania nie jest talent mistrza, ale wewnętrzny dynamizm natury i ducha ucznia. Jednakże dynamizm nauczyciela, jego moralny autorytet i pozytywne kierownictwo, są niezbędnymi w procesie wychowawczym. Zachęta odnosi większy sukces wychowawczy, niż upokarzanie ucznia³⁰. Jeżeli roztropnym działaniem nie wzmocni się wolności ucznia i nie pokieruje się nią odpowiednio, to wysiłek wychowawczy zostanie zaprzepaszczony. Pierwsza norma wychowania polega na wzmocnieniu u ucznia dyspozycji do życia duchowego, bowiem wyzwolenie dobrych energii w człowieku jest najlepszym lekarstwem na przewyciężenie złych tendencji ucznia. Drugorzędny środkiem zawsze pozostaje represja. Bardzo ważną sprawą jest wyzwolenie u wychowywanego zdolności do intuicji, która odgrywa ważną rolę w życiu umysłowym człowieka. Wychowywanie ma zmierzać do wewnętrznej jedności czło-

²⁸ *Summa theologiae*, I, q. 29, a. 3.

²⁹ W. Chudy, art. cyt., s. 23.

³⁰ J. Maritain, *"Ueanaqone al bivio*, Brescia 1993, s. 63.

wieka. Należy w uczeniu rozwijać myślenie abstrakcyjne, ale i doświadczenie. Dobre wychowanie ma uwolnić inteligencję człowieka, a nie przeciążać jej przesadną ilością materiału³¹.

The philosophy of education by St. Thomas Aquinas

In the light of the article, the philosophy of education by St. Thomas Aquinas perfectly adheres to his integral anthropology, and his conception of the human person. The man apprehended in the metaphysical categories comes into light as a material and spiritual being. This is why — on the one hand side — he/she can choose and realize his/her own project of the humanity by himself/herself. But — on the other hand side — the man is a social being, and as such needs an assistance of the others, specially the parents and teachers in order to be able to choose a good project, and realize it in the possibly best way. Then the educational process is one where the man becomes someone more perfect as a person. The integral anthropology of St. Thomas is adequate to the reality, but also open to the grace's acting. Jesus Christ is a model of the Christian education, and so St. Thomas repeatedly indicates Him as not only the sufficient cause, but also the patternal cause of our salvation.

³¹ II. Majkrzak, *O błędach współczesnego wychowania w ujęciu J. Maritaina*, w: „Sosnowieckie Studia Teologiczne”, Kraków-Sosnowiec 1997, s. 226.